Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 149 Kraków, czwartek 24 czerwca 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1½ M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.092.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk., w nadesłanem 4 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk. za wiersz.

Gabinetu Witosa nie będzie

Blok centrowo-lewicowy rozbity!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 czerwca.

Wczoraj (wtorek) przez cały dzień odbywały się w dalszym ciągu rokowania stronnictw, mających utworzyć większość. Na porządku dziennym stała sprawa kandydatur. Socyaliści i tugutowcy silnie kwestyonowali kandydaturę Bryla na ministra robót publicznych, zaś socyaliści osobno podnosili zarzuty przeciw kandydaturze Grzędzielskiego na ministra aprowizacyi, ileże jest on reprezentantem producentów i zwolenników wolnego handlu. Socyaliści woleli raczej zatrzymać na tem stanowisku Śliwińskiego, który stanowczo oświadczył się był za sekwestrem.

O godz. 6 wieczór po naradzie komisyi parlamentarnej PPS odbyło się wspólne posiedzenie tejże komisyi z reprezentantami Piastowców. Imieniem PPS tow. **Daszyński** sformułował żądanie **3 głosów w Radzie ministrów,** mianowicie: teki spraw zagranicznych, jednej teki z dziedziny wewnętrzno-ekonomicznej, możliwie teki robót publicznych, albo poczty, oraz teki sztuki i kultury. Do teki spraw zagranicznych desygnowany był Daszyński, do teki poczt Moraczewski, do teki sztuki Barlicki.

Imieniem Piastowców oświadczył **Rataj,** że na ogół zgadzają się na te żądania, muszą jednak jeszcze zastanowić się wobec tego, że PPS stawia te żądania jako ostateczne i nieodwołalne. Po paru godzinach wylazło szydło z worka: ujawniły się **rezultaty kuloarowych agitacyi endeckich, Dubanowicza i Teodorowicza,** który z brewiarzem w rękach, jak cień, przesuwał się po kurytarzach i alejach ogrodu sejmowego. Okazało się, że endeko-klerykali potrafili **natchnąć Brejskie go niechęcią do socyalistów,** potrafili zrobić z niego narzędzie dla swego jedynego celu: uniemożliwienia większości centrowo-lewicowej.

BREJSKI PRZECIW MORACZEWSKIEMU

W decydującym momencie, kiedy prace bloku — zdawało się — zbliżają się do końca, **Brejski zakwestyonował kandydaturę Moraczewskiego,** którego nazwisko jest rzekomo niemile widziane w pewnych sferach b. dzielnicy pruskiej. W poniedziałek Brejski kwestyonował kandydaturę Daszyńskiego tym samym argumentem i stąd można pojąć, z jakiego źródła szła inspiracya.

Trzeba bowiem podkreślić, że **elementa endeckie były przerażone** ideą bloku centrowo-lewicowego. Organa ich dochodziły do szału w napaściach na socyalistów: po ataku „Rzeczypospolitej" (o którym wczoraj pisaliśmy), wystąpił „Kuryer Warszawski" z artykułem Rabskiego, w którym nawołuje do wielkiej federacyi narodu przeciw centrolewowi. Nie przebierali ani w środkach, walczyli intrygami i perfidyą, którym Brejski — może w pewnym stopniu naiwnie — dał posłuch i ostatecznie **uniemożliwili kombinacye centrowo-lewicową.**

ROZBICIE BLOKU

O godzinie 9 wieczór odbyło się posiedzenie tworzącej się większości, na którem Witos, reasumując sytuacyę, skonstatował następujące rozdźwięki:

1) zakwestyonowano — chociaż tylko chwilowo — kandydaturę Daszyńskiego,

2) podniesiono zarzuty natury mniej istotnej przeciw kandydaturze Bryla,

3) podniesiono — **i to jest rzecz najważniejsza** — zarzuty przeciw kandydaturze Moraczewskiego, przyczem Prawica Konstytucyjna wolałaby widzieć tekę poczt w rękach fachowca, zaś Brejski imieniem **N. P. R.** wyraźnie oświadczył, **że idzie mu właśnie o to, aby Moraczewski nie był w gabinecie.**

Po tem resume Witosa **tow. Daszyński** w krótkiej, pełnej godności **replice oświadczył,** że PPS nie pozwoli w ten sposób zabijać żywego człowieka i uważa, że **od swego stanowiska** odstąpić nie może. **Po tem oświadczeniu reprezentanci PPS opuścili obrady.**

W ten sposób **kombinacya centrowo-lewicowa ostatecznie się rozbiła.** Po opuszczeniu sali przez PPS Witos oświadczył, że musi niebawem ogłosić, że **uważa swą misyę za ukończoną.**

GABINET URZĘDNICZY NA WIDOWNI

Najbliższa przyszłość jest zupełnie **nieznana,** ale w każdym razie **gabinet centrowo-lewicowy jest niemożliwy,** gdyż Witos wyraźnie oświadczył, że **nie pójdzie pod komendę endecyi.** Rzecz to zrozumiała, gdyż poddanie się endecyi wywołałoby natychmiast secesyę członków „Wyzwolenia" z klubu piastowców. Wobec tego najprawdopodobniejszy jest **gabinet urzędniczy** lub półurzędniczy, opierający się na bloku centrowym, jak poprzedni rząd Skulskiego.

SKUTKI ROZBICIA BLOKU

Stwierdzamy, że PPS we wszystkich przejściach obecnego przesilenia **z całą gotowością i ofiarnością,** ale z należytą ostrożnością, gotową była do wzięcia udziału w kombinacyi, **zapewniającej realne korzyści dla narodu i dla klasy robotniczej.** W pierwszym rzędzie przyświecała PPS **idea pokoju** i dla prowadzenia **polityki pokojowej** gotową była wstąpić do rządu, nie bacząc na ofiary. Ale **wszelkie wysiłki rozbiły się o perfidyę endecko-arcybiskupią.** Oni ponoszą też za to odpowiedzialność!

Rzeczą zrozumiałą jest teraz, że Brejski stał się ich narzędziem, które uniemożliwiło rządy, mogące zapewnić **państwu pokój, ludności wyżywienie, a całemu społeczeństwu demokratyczną konstytucyę.**

(PAT) **Warszawa,** 23 czerwca.

Po dwudniowych obradach ze stronnictwami centrowo-lewicowemi mającemi utworzyć nowy gabinet, pos. Witos o godz. 9.30 wieczorem stwierdził niemożność osiągnięcia rezultatów dodatnich, poczem udał się do Belwederu, aby otrzymaną misyę **złożyć napowrót w ręce Naczelnika państwa.**

TELEGRAMY

z dnia 23 czerwca

Zwycięskie walki z armią Budiennego

Warszawa, (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 22 bm.: Ponowne silne ataki bolszewickie na linię rzeki Aupy, na nasze pozycye pod wsią Sokołowszczyzna, zostały **odparte.** Na Polesiu trwają **zacięte walki.** We wczorajszych walkach, jakie się wywiązały między grupą generała Romera a konną armią Budiennego, ta ostatnia poniosła **bardzo ciężkie straty.** Dowódca jednej z brygad 11-tej dywizyi kawaleryi nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcyi masy kawaleryi bolszewickiej zostały **zmuszone do panicznego odwrotu** i zaniechania nakazanego ataku na Zwiahel. Na Podolu drobne utarczki. Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński, generał-podpor.

Brusiłow o armii polskiej i walkach na froncie

Wilno. (PAT) Wychodząca w Moskwie „Krasnaja Gazeta" w numerze z d. 13 bm. zawiera **wywiad z generałem Brusiłowem,** który, nawiązując do akcyi polskiej na froncie, oświadczył, że Polacy dążą do urzeczywistnienia swojego planu politycznego, a mianowicie **chcą mieć Polskę od morza do morza.** Nie możemy do tego dopuścić, **aby Polacy wleźli chłopu rosyjskiemu na kark.** Dalej Brusiłow stwierdził, że wydana przez niego odezwa do oficerów wydała **pożądany rezultat.** Zgłosiło się bardzo wielu oficerów do walki z Polską. Są to oficerowie uwolnieni z więzienia i obozów koncentracyjnych. Omawiając sytuacyę na froncie, „Krasnaja Gazeta" pisze, że **zajęcie ponowne Kijowa przez bolszewików ma jedynie znaczenie polityczne.** Sytuacya na froncie polskim jest w dalszym ciągu **poważna,** albowiem **armia polska nietylko nie słabnie, lecz wzmaga się.** Zaopatrzona jest w środki techniczne przeważnie w znacznym stopniu **lepiej, aniżeli armia czerwona.** Omawiając powodzenie Wrangla, „Krasnaja Gazeta" stwierdza, że armia otrzymała znaczne posiłki świeżo przybyłe morzem. Oddziały zdążają do Melittopola i rozwijają akcyę na północ od półwyspu krymskiego.

Szczegóły o armii Budiennego

Lwów. (PAT) Od oficera armii ukraińskiej dowiaduje się „Hromadska Dumka", że liczba armii Budiennego znacznie jest przesadzona. W rzeczywistości składa się ona z kilku tysięcy ludzi. Informator oświadcza, że bolszewicy boją się rzucać swoje regularne pułki na Ukrainę, a zapędzają tylko watahy bolszewickie, które trudnią się rabunkiem.

Ukraina a Polska

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski" donosi: Lewicki, minister i prezes misyi ukraińskiej, oświadczył, że rząd ukraiński, który już został ostatecznie utworzony, stoi na gruncie **ścisłego porozumienia z Rzecząpospolitą polską.** Najważniejszą rzeczą jest ścisłe wzmocnienie stosunków polsko-ukraińskich. Jednocześnie minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom, rozsiewanym przez niektóre gazety, o rzekomo federalistycznym i rusofilskim kierunku polityki ukraińskiej. Przechodząc do stosunków polsko-ukraińskich, minister zaznacza, że wiadomość o przeprowadzeniu ugody polsko-ukraińskiej była przyjęta przez wszystkie warstwy społeczeństwa ukraińskiego z **wielką radością** i naród ukraiński wierzy, że **tylko z Polską** może być wolnym i gospodarzem na ziemi ojczystej.

Siedziba rządu Petlury

Warszawa (PAT) Siedzibą obecnego rządu Petlury jest Płoskirów, dokąd też wyjechali bawiący w Warszawie ministrowie ukraińscy Lewicki i Sępowski, którzy powrócą niebawem do dalszych układów gospodarczych. Tymczasem rząd ukraiński reprezentować będzie zastępczo p. Michajło.

Walka z tyfusem w Polsce

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski“ pisze: Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy do Londynu delegat Ligi narodów dr Witt, który bawił w Polsce w celu ustalenia, w jaki sposób Liga **powinna pomódz Polsce w walce z tyfusem plamistym**. Jak wiadomo, na ten cel postanowiła Liga przeznaczyć dwa miliony funtów szterlingów. Za sumę tę postanowiono zakupić materyałów niezbędnych do walki z tyfusem plamistym. Ministerstwo zdrowia poczyniło starania, aby materyału tego nie sprowadzano do Polski z zagranicy, lecz aby zainicyować **produkcyę tegoż w kraju**. Po licznych konferencyach odbytych w Londynie i w Warszawie, ustalono, że niemal wszystkie materyały u nas produkowane być mogą pod warunkiem sprowadzenia odpowiedniej ilości surowca i węgla. Dr. Witt wyjechał z tą opinią do Londynu, gdzie zamierza postawić wniosek, powzięty przez ministerstwo zdrowia. w celu pomyślnego załatwienia propozycyi ministerstwa.

Warszawa (PAT) Naczelnik komisyi dla spraw walki z epidemią pułkownik prof. dr Godlewski komunikuje: Angielsko-amerykańska misya niesienia pomocy Polsce napotyka na **znaczne trudności** w pracy i doświadcza całego szeregu **przykrości**, zwłaszcza w okolicach Zawiercia ze strony ludności, dla której od dłuższego czasu pracuje. Mianowicie część ludności wyobraża sobie, że odzież i żywność nie jest darem misyi angielsko-amerykańskiej, lecz pochodzi od rządu polskiego. Ze strony komisaryatu walki z tyfusem plamistym stwierdzono, że komisya pracuje wyłącznie własnemi środkami i że w całej pracy kieruje się wyłącznie **względami humanitarnymi**.

Rokowania finlandzko-rosyjskie

Wilno. (PAT) Rokowania pokojowe finlandzko-rosyjskie, toczące się w Dorpacie, nie doprowadziły dotychczas do wyników pomyślnych. W **kołach politycznych** estońskich panuje **przekonanie, że wynik** rokowań finlandzko-rosyjskich zależny jest w znacznym stopniu od rozwoju wypadków na froncie polskim. W czasie obrad w Dorpacie dochodziło **do ostrych starć**. I tak w dniu 15 bm. dyskusya w sprawie granic finlandzko-rosyjskich omal nie doprowadziła do zerwania rokowań. Przedstawiciel Finlandyi **zażądał** oddania Karelii i Peczengi, uzasadniając to żądanie prawem hitsorycznem Finlandyi do tych ziem, oraz względami etnograficznemi i ekonomicznemi. Prócz tego Finlandya żąda autonomii dla ludności finlandzkiej, zamieszkującej gubernię petersburską. Przedstawiciele rządu sowieckiego **odrzucili** powyższe żądania, z wyjątkiem autonomii kulturalnej dla Finladczyków osiadłych w gubernii petersburskiej, oświadczając, że nie mogą przyjąć podobnych podstaw do rokowań. Wobec tego Finlandya zaproponowała **plebiscyt** w Karelii, lecz i tę propozycyę delegaci rządu sowieckiego **odrzucili**. Na wniosek przewodniczącego delegacyi sowieckiej obydwie strony zgodziły się na powierzenie sprawy wytknięcia granic specyalnej komisyi.

Układy kolejowe polsko-niemieckie

Warszawa. (PAT) Przybyli do Warszawy na zwołaną przez ministerstwo spraw zagranicznych konferencyę w sprawach kolejowych, przedstawiciele władz kolejowych niemieckich.

Sir Tower w Gdańsku

Gdańsk (PAT) Jak donosi „Danziger Ztg.“ nazelny komisarz sir Reginald Tower pozostanie po ukonstytuowaniu się wolnego miasta Gdańska jako nadkomisarz ententy.

Łódź buduje szkoły

Łódź (PAT) Jak dzienniki tutejsze donoszą, Łódź jako pierwsze miasto na terenie b. Kongresówki, które w roku szkolnym 1919-20 przeprowadziło powszechne nauczanie pragnąc utworzyć odpowiednie warunki dla pracy oświatowej, przystąpiło do budowy szeregu gmachów przeznaczonych specyalnie dla szkół powszechnych. Pierwszy gmach stanie przy ulicy Zagajnikowej. Z racyi założenia kamienia węgielnego, odbędzie się uroczysty obchód 26 bm.

Czesi mordują urzędników polskich

(PAT) **Nowy Targ**, 23 czerwca.

Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego komunikuje: Na podstawie zeznań świadków zdołaliśmy ustalić przebieg dokonanego morderstwa na urzędnikach polskich w Starej Wsi. Dnia 21 bm. około godz. 7 rano żołnierze czescy przywieźli autem do Starej Wsi trzy trupy Czechów, zamordowanych przez nieznanych sprawców dnia poprzedniego w celach rabunkowych. Agitatorzy czescy zwołali mieszkańców Starej Wsi i ogłosili, że rzekomo urzędnicy polscy ze Starej Wsi są sprawcami zabójstwa. Ludność Starej Wsi, podburzona przez agitatorów, ruszyła pod wpływem tych wiadomości w kierunku „Komitetu Narodowego“, gdzie właśnie bawiło 7 polskich urzędników. Na wiadomość o nadciągnięciu agitatorów i pałkarzy czeskich, wzmocnionych wielką liczbą wyrostków i kobiet, urzędnicy polscy postanowili ratować **się ucieczką**. Tymczasem tłum wtargnął do wnętrza, rzucił się na służbę i począł demolować budynek, kradnąc artykuły spożywcze i rozbijając naczynia. Równocześnie telefoniści czescy dali znać do Niedzicy, że potrzeba im pomocy, **gdyż przyszła chwila, by mordować Polaków**. Władze czeskie poleciły **obębnić** w całej wsi tę wiadomość i wezwać ludność Niedzicy, gdzie miała siedlisko bojówka czeska, do udania się do Starej Wsi. **Banda Niedziczan**, prowadzona przez agitatorów czeskich, ruszyła ze wsi i obsadziła jedyną drogę, którą się Polacy mogli ze wsi wydostać. Wówczas zobaczono profesora Wizimierskiego i p. Karpińskiego, spieszących przez Niedzice do Lapsz. Na dany znak tłum rzucił się na uciekających, zawrócił ich z drogi z powrotem do Starej Wsi, lżąc ich po drodze i **bijąc kijami**. Około kuźni tuż pod Starą Wsią zatrzymali oni swoje ofiary, a wezwawszy do pomocy murarzy ze Starej Wsi, w straszliwy sposób zaczęli się **znęcać nad prof.** Wizimierskim i jego towarzyszem. Gdy ci zbici, bez tchu już leżeli na ziemi, wówczas poczęto **rabować** ich z ubrań i pieniędzy, a następnie ściągnięto ich nad brzeg Dunajca i strącono w wezbrane nurty rzeki. Prof. Wizimierski i Karpiński odzyskali w rzece przytomność i obaj zaczęli **płynąć**. Po jakimś czasie p. Karpiński przypłynął do brzegu i wyszedł z wody, natomiast prof. Wizimierski, wyczerpany z sił, wśród urągających okrzyków morderców, **utonął**. Całej tej **zbrodni przypatrywała się żandarmerya czeska**, dopomagając rozwydrzonemu tłumowi okrzykami do tem większego rozbestwienia. Po dokonanej zbrodni rozpoczęła się kłótnia między mordercami, a mianowicie **pomiędzy bojówką** z Niedzicy a murarzami ze Starej Wsi, którzy wzajemnie o zbrodnię się obwiniali. Reszta urzędników polskich ze Starej Wsi, która się ratowała ucieczką, potłuczona i **pobita** przez nadciągające z różnych stron bandy bojówek czeskich, **ocalała**, wbrew początkowym pogłoskom. Prof. Haber, jakkolwiek silnie pobity, żyje; również żyją inni członkowie Komitetu.

Charakterystycznem jest zachowanie się posterunku koalicyi. Porucznik Tartara, który widział, na co się zanosi, mimo wezwań ze strony polskiej **opuścił pod błahym pozorem swoje stanowisko**. W ślad za agitatorami czeskimi wtargnęli do Starej Wsi i okolicznych wiosek żandarmi czescy, którzy natychmiast rozpoczęli przepędzać polskie **komitety** narodowe i zmuszać je **do opuszczenia terenu plebiscytowego**.

Dotąd żaden protest polskich władz nie został przez **podkomisyę** uwzględniony. Czesi rozwydrzeni biernością władz koalicyi, szerzą teror na całem pograniczu i odgrażają się **spaleniem tych wsi**, w którychby delegaci polscy pozostali. Położenie staje się z godziny na godzinę **groźniejsze** i uniemożliwia wszelką akcyę plebiscytową na całe miesiące. Tylko bezpośrednia interwencya służby bezpieczeństwa mogłaby ocalić sytuacyę.

POGRZEB OFIAR

Pogrzeb śp. Wizimierskiego odbędzie się we czwartek w Lapszach Niżnych o godz. 9 rano. (Prof. Wizimierski Józef urodził się 10 stycznia 1872 w Wiśniczu, do gimnazyum i na uniwersytet uczęszczał we Lwowie, specyalizował się w historyi i geografii. Zawód nauczycielski rozpoczął we Lwowie, a następnie kolejno uczył w seminaryum nauczycielskim w Krośnie i Lwowie. W okresie okupacyi Kongresówki przez Austryę kierował seminaryum nauczycielskiem w Kielcach, poczem wrócił do Lwowa, gdzie przetrwał okres inwazyi ukraińskiej. Korzystając z urlopu, udał się na teren Spisza, skąd pochodzi i gdzie mieszka jego żona i rodzina żony i gdzie był w roku 1919 dwukrotnie przez Czechów internowany, następnie przeniósł się do Warszawy, wezwany przez rząd polski dla objęcia funkcyi stenografa sejmowego. Od 15 marca br., wezwany przez Komitet plebiscytowy, działał na Spiszu jako sekretarz tegoż Komitetu i był jednym z głównych filarów tej pracy na trudnym i niebezpiecznym terenie. Doskonały mówca, znakomicie znający psychologię ludu, wytrawny działacz oświatowy, w krótkim czasie umiał sobie pozyskać sympatyę szerokich mas ludowych. Nic dziwnego, że był solą w oku agitatorom czeskim, którzy od dłuższego czasu odgrażali mu się i szukali tylko sposobności, aby go zgładzić. Zginął na posterunku, jako ofiara gwałtu i brutalności czeskiej. Towarzyszy mu wdzięczność Ojczyzny. Cześć Jego pamięci!).

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). Według dalszych wiadomości nadeszłych z Cieszyna, a dotyczących napadów bojówek czeskich z dnia 20 bm. na lokal komisaryatu narodowego w Starej Wsi, stwierdzono tylko śmierć profesora Wizimierskiego. Świadkowie stwierdzają, że wrzucił go do Dunajca jeden z największych agitatorów ze Starej Wsi. Natomiast prof. Haber oraz urzędnik pocztowy p. Karpiński mimo ciężkiego pobicia żyją, jak również obaj technicy, którzy zostali wrzuceni do Dunajca. Na skutek tego zajścia rząd polski natychmiast przez delegata polskiego generała Latinika zażądał od komisyi **wysłania wojsk koalicyjnych** na miejsce zajść i ogłoszenia **sądów doraźnych**. Delegat zaproponował komisyi, nie rozporządzającej na Spiszu dostateczną strażą bezpieczeństwa **użycie polskiej żandarmeryi**.

Umowa handlowa między Rosyą a Czechami

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi, że na podstawie konferencyi Benesza z Krasinem, **Krasin przesłał do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze propozycyę nawiązania stosunków gospodarczych między Rosyą sowiecką a republiką czechosłowacką**. W dotyczącem piśmie wymieniony jest wykaz towaró, które mają być wywożone do Rosyi, oraz towarów, które mają być importowane z Rosyi. Rząd czechosłowacki postanowił wysłać do Rosyi w najbliższych dniach **komisyę**, która ma zawrzeć odnośną umowę.

Nowy gabinet w Niemczech

Berlin. (PAT) Prezydent Rzeszy mianował Fehrenbacha kanclerzem Rzeszy. Fehrenbach przyjął nominacyę. Jest nadzieja, że rokowania w celu utworzenia gabinetu będą wkrótce ukończone. W skład nowego gabinetu wejdą: Heinze i Kardorff z partyi ludowej niemieckiej, z centrum. Ministrem spraw zagranicznych będzie tajny radca Simons. Inni ministrowie pozostają przy swoich tekach.

—ooo—

Układy handlowe między Francyą a Niemcami

Nauen (PAT Radio). Dnia 28 bm. wznowione będą układy ekonomiczne przedstawicieli przemysłu francuskiego i niemieckiego.

Powstanie młodo-tureckie

Konstantynopol. (PAT) Ag. Hav. Oddziały nacyonalistyczne napotykają jedynie słaby opór i zyskują na terenie. Obszedłszy Ismid, oddziały Mustafy Kemala paszy posuwają się naprzód. Wojska rządowe cofają się na Malen-dire-dah.

Horsea. (PAT) Radio. Anglia przyjęła propozycyę premiera greckiego, który zaofiarował armii angielskiej pomoc przeciwko Turkom w Azyi Mniejszej.

NADESŁANE

Misya francuska do wysyłania **robotników** do **Francyi** zawiadamia, że następny transport robotników rolnych odchodzi 28 czerwca. Bliższych informacyi udzielają Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

—ooo—

Zbrodnicza robota

Prasa smulsko-paderewska za Oceanem

Czytelnicy nasi wiedzą z paru naszych wzmianek, jakie stanowisko zajmuje organ „starokrajski“, jak mówią w Ameryce, pp. Paderewskiego-Smulskiego-Strońskiego.

Tu u nas pismo to działa w znacznym stopniu insynuacyami, niedomówieniami, — w Ameryce używa sobie prasa, inspirowana przez Smulskiego, bez żadnego skrępowania, — używa zwłaszcza w napaściach na Naczelnika Państwa.

Do rzucania kalumnij na Belweder służą niektórzy z powracających za Ocean Hallerczyków. Ich „rewelacye“ skrzętnie notuje „Dziennik Narodowy“.

Rozumie się wszelkim niedomaganiom życia polskiego jest winien Naczelnik państwa tak tak gdyby on — jak przedstawiają te złośliwe plotki — wybierał urzędników, naznaczał wedle swojej woli ministrów: „Piłsudski — opowiadał jeden z takich Hallerczyków — jest rzeczywistym rządcą w Polsce. Jeżeli jest źle teraz w Polsce, jeżeli jest ogromna drożyzna to jego też w wielkiej części jest wina, gdyż przez **wpychanie wszędzie (?) swych ludzi paraliżuje działalność chętnych do pracy osób“.**

Nikczemniej znacznie odzywa się amerykański „Piast“. Wedle niego „Piłsudski jest znienawidzony pośród szerokich bezpartyjnych mas ludowych“, „wszędzie okazuje swe sympatye pro-niemieckie, bo właściwie wyświadcza tylko prostą wdzięczność Niemcom, właściwym twórcom jego wielkości (sic)!!

Zgóry przewidując, że kandydatura Paderewskiego na Naczelnika państwa nie ma dziś szans — autor owego pamfletu, Syski, opiniuje, że gdyby Paderewski wyszedł z urny wyborczej „Piłsudski z dość już pokaźną bandą żydowsko-socyalistyczno-bolszewicką wypowie otwarty rokosz rządowi polskiemu...“ (sic) i dlatego aby uniknąć takiej katastrofy, padać będą głosy na Piłsudskiego.

Cytelnicy nasi pamiętają ohydny pamflet niedawno drukowany w amerykańskiej „Washington Post“. Wówczas pp. **Paderewski i Smulski na zapytanie poselstwa polskiego w Ameryce wyparli się uroczyście, jakoby mieli jakąś styczność z owym artykułem** (dyskredytującym oczywiście i polską pożyczkę w Ameryce — choć na czele ministerstwa skarbu stał przecież człowiek endeckiego autoramentu — Grabski i sabotowanie pożyczki polskiej było zarazem utrudnieniem jego sytuacyi).

Tak, co do londyńskiego „Morning Post“ lub amerykańskiego „Washington Post“ można było twierdzić, że te pisma „samodzielnie“ szkalowały Polskę i jej naczelnika, że to była robota cudzoziemska, ale co powiedzą pp. Smulski i Paderewski gdy podobnie postępuje prasa polsko-amerykańska tego odłamu, na który wpływ mają oni właśnie. Czemuż nie wymogą na tej prasie, aby zaniechała kampanii, szkodzącej Polsce w oczach zagranicy?

Ale weźmy jeszcze jeden drastyczny przykład, właśnie tyczący się pożyczki państwowej, jednego z najważniejszych dla odbudowy gospodarki w Polsce zagadnień bo tylko dolary Polaków amerykańskich są w stanie dźwignąć fianse Polski.

I oto w chicagowskim „Codziennym Kuryerze Narodowym“ w Nr .128 spotykamy następujący przez grono obywateli podpisany dłuższy protest, z którego podajemy ustęp najcharakterystyczniejszy:

> My Polacy, zebrani na wielkim wiecu w niedzielę dnia 23 maja 1920 roku w sali Chopina przy 19 i Leavitt ul. w mieście Chicago, Ill., publicznie protestujemy przeciw tak haniebnie ubliżającej Polsce robocie, przez agitowanie przeciw Polskiej Pożyczce przez K. B. Czarneckiego, wiceprezesa Z. N. P., który będąc zaproszony przez Komitet Dzielnicowy Polskiej Pożyczki Państwowej w Dzielnicy Annowo w dniu 23 maja br. w celu wygłoszenia mowy agitacyjej na korzyść Polskiej Pożyczki, zamiast agitować za Pożyczką i zachęcać obecnych, do zakupna Polskich bondów, jako najlepszej gwarancyi ulokowania pieniędzy i jedynego sposobu niesienia pomocy Polsce; on wyraźnie agitował przeciw pożyczce, wyrażając się jako najemnik wrogów, iż pożyczka nie jest pewną i że Polska **nie jest gwarantowanym** krajem, bo on nie wierzy w traktat wersalski.

Wiceprezes „Związku Narodu Polskiego“ tu już został poimiennie za swoje przemówienie pociągnięty przed sąd opinii. Trudno sobie wyobrazić, ażeby uczestnicy wiecu nie rozumieli jego wywodów i autorowie powyższego protestowali bez żadnych podstaw. A mamy tu do czynienia z dygnitarzem obozu reakcyjnego śród Polonii amerykańskiej.

Oto obrazek antinarodowej roboty paderewszczyzny.

Z kraju bojaźni Seydy i dobrych obyczajów

Nawet Niemojewski — dziś przez „Rozwój“ z endecyą tak blisko skumany — irytuje się na porządki poznańskie, na tamtejszych wodzirejów endeckich, którzy nie mogą się rozstać... z niemczyzną. I łącznie z tem potrosze objawia się żal p. Andrzeja, że w ten sposób endecy sami sobie gotują zgubę.

Spójrzmy co pisze:

„Niestety w Wielkopolsce, której przodownicy uważają się za wzorowych Polaków, boczą się na nas i za wszelką cenę uniknąć chcą naszych wpływów właśnie niemczyzna jako taka panuje dotąd brutalnie. Cóż powiedzianoby na to gdyby magistrat warszawski pod prezydencyą pana Piotra Drzewieckiego prowadził biurowość w języku rosyjskim? Byłby to skandal, który poruszyłby do żywego wszystkie dzielnice Polski i odbił się echem śród Polonii amerykańskiej. Tymczasem taki właśnie skandal dzieje się dotąd w sercu Wielkopolski w Poznaniu. Oto dnia 14 maja magistrat poznański wystąpił z okólnikiem, którego tekst podajemy w oryginale:

> An alle Geschaeftsstellen.
>
> Der Papiermangel zwingt dazu, ausserordentlich sparsam mit dem Verbrauch von Vordrucken, die im Buchdruck herzustellen sind (Kassenbuecher und sonstige Vordrucke) umzugehen. Die Lieferung derartiger Vordrucke wird von den Druckereien abgelehnt werden, es ist soweit aeusserst sparsam auch mit aelteren noch vorhandenen Vordrucken umzugehen.
>
> Der Magistrat V.
>
> gez. Drwęski. gez. Podolka

A teraz jego konkluzya:

„A tymczasem niechaj Wielkopolska będzie przygotowana na wielki przewrót wewnętrzny. Ponieważ jej przodownicy są kunktatorami, przeto przewrót ten dokona się bez nich a nawet przeciwko nim. Już wybory na Pomorzu wykazały, **że starzy wodzowie utracili śród ogółu kredyt moralny.** Mamy pod tym względem alarmujące korespondencye. **Dół obróci się przeciwko górze.** A szkoda. Gdyż mogło się obejść bez zamętu, gdyby przodownicy wielkopolscy dorośli do wysokości zadania i przeżywanej przez nas chwili historycznej“.

Nie współczujemy oczywiście bólowi p. Niemojewskiego, na widok tego, iż endecy „przodownicy“ tracą w Poznaniu grunt pod nogami. Chcemy położyć nacisk na rzecz inną: oto wiemy, choćby z prasy amerykańsko-endeckiej, zaprzyjaźnionej z p. Paderewskim, jak tam wystawia się Polskę, jako kraj, gdzie wszystkie stronnictwa z wyjątkiem endeków reprezentują jakąś furyę germanofilstwa, a endecy jedni dzierżą sztandar obronny przeciw niemczyźnie.

Tymczasem w jednym z **mateczników endecyi** w Poznańskiem **pod rządem endeckiego ministra** działa się tak, że druh enedcyi p. Niemojewski woła, iż władze warszawskie powinny „posłać zastępy patryotów, **którzyby nareszcie wywołali wielki ruch narodowy przeciwko sprusaczeniu i zniemczeniu kulturalnem tej naszej dzielnicy“.**

A więc **wędrowne kursy patryotyczne i stacye odniemczania dla... endeckich matadorów,** bo ich ma na myśli Niemojewski, a nie szersze masy ludności nie ten „dół“, jak się wyraża, który im „Mane, Tekel...“ wypisze.

Szczęściem — że obecny kryzys rządowy kres kładzie i rządom Seydy przynajmniej.

—ooo—

Listy z kraju

Przemyśl, 21 czerwca.

...Aż w Poznaniu. — Przemysł, odbudowa, finanse. — Nowe banki. — Wielka kradzież w drukarni, — Wzorowy komisarz aprowizacyjny.

B. dyrektora tut. Krajowej Szkoły kupieckiej dra Kazimierza Sawickiego, który, sprzeniewierzywszy znaczną kwotę pieniężną, uciekł z Przemyśla, spotkał kupiec tutejszy p. Roman Gorgolewski aż w Poznaniu. P. Gorgolewski nie wiedział jednak jeszcze wówczas, że Sawicki ukrywa się już przed pościgiem władz. Przebywający w więzieniu tut. sądu okręgowego spólnik Sawickiego Izak Laus, obwiniony jest m. i. także o oszukańcze manipulacye na szkodę Sawickiego, którego miał systematycznie oblichwiać przy rozdziale zysków z rozlicznych interesów spółkowych, z dziedziny aprowizacyi.

Miasto nasze, zapomniane przez Boga, a przez dyabła odcięte od świata, pracuje pilnie, aby zarobić sobie na miano — wielkiego grodu. Niema w niem wprawdzie żadnego uwagi godnego ruchu przemysłowego, co zaś istniało, zamarło z powodu braku bądźto węgla, dostarczanego tak siarczyście przez Polskie Tow. Handlowe w Krakowie dzięki — wzorowej zapobiegliwości inspektoratu węglowego — bądź też z powodu braku surowca. Stanęła na martwym punkcie Centrala Odbudowy Galicyi, której oddział tutejszy, po przeniesieniu „się“ do Krakowa szefa p. P., przestał się „dolć“ tak, jak to bywało, chociaż całokształt tej gospodarki odbudowlanej to i tak jeden wielki i z całym rojem małych skandalików — ze szczególnem uwzględnieniem interesów spekulantów. Ci bowiem odbudowę mogli z całą swobodą uważać za środek do celu, który odbywał ruch wahadłowy między pewnymi funkcyonaryuszami odbudowy, a niektórymi jej eksploatatorami.

Widocznie więc miasto tak się wzbogaciło i pokryło siecią interesów finansowych tak gęstą i zagmatwaną, że dla uregulowania i rozwiązania rozlicznych zagadnień gospodarczych odrazu stają do konkursu założone, prawie równocześnie: filia „Banku Ziemskiego dla kresów“ (dawniejszy „Bank Łańcucki“), filia „Banku Krajowego“ oraz przekształcone na Bank Kupiectwa Polskiego (Oddział Przemyski) znane z prawdziwej rzetelności b. Towarzystwo Zaliczkowe Rolne. Instytucye te ulokowały się w bezpośredniem swem sąsiedztwie, na krótkiej przestrzeni przy ulicy Mickiewicza pod l. 2, 3 i 6. Będzie to oczywiście wielkiem ułatwieniem dla klienteli, która ma wielki wybór i skrzętną usługę zapewnioną. Jeśli do tego dodamy jeszcze kilkanaście innych, świetnie prosperujących większych i mniejszych banków oraz kantorów wymiany, a dalej giełdę kolorową, załatwiającą bez koncesyi wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące i z niego wychodzące — to obraz wzrostu miasta wskutek wojny będzie prawie zupełny.

Personal drukarni radcy m. p. Styfiego, wróciwszy po strejku, do pracy, stwierdził, że z kaszt brakuje mnóstwo czcionek rozmaitego rodzaju, a nadto wiele innych podręcznych materyałów drukarskich. Kradzież została popełnioną w czasie strejku — pod nieobecność personalu zorganizowanego. Czcionki zaś skradzione zostały prawdopodobnie pozbyte na wagę handlarzom, skupującym metale na przetop. Szkoda wyrządzona drukarni p. Styfiego jest niepowetowana, bo braków, wskutek tej kradzieży powstałych, nie można na razie uzupełnić.

Podczas jednej z rozpraw karnych, która się toczyła w Przemyślu przed trybunałem wzmocnionym, zastępującym sąd przysięgłych, zeznał oskarżyciel prywatny, że krewna jego, niejaka p. Zazula, otrzymała w podarunku od komisarza aprowizacyjnego przy starostwie w Mościskach p. Dobeńki około 200 kg. cukru białego. Owa p. Zazula wyjechała z Przemyśla w niewiadomym kierunku, zostało zaś tylko śledztwo karne, wytoczone przeciw niej przez tut. Prokuratorye Państwa. Ale co się dzieje z owym p. Dobeńką, wzorowym komisarzem aprowizacyjnym z Mościsk? Czy i jego miejsce pobytu stało się nieznanem dlatego, że będąc komisarzem aprowizacyjnym (urzędnikiem starostwa) manipulował cukrem i był tak czułym narzeczonym panny Zazulanki, że osładzał gorzką dolę narzeczeństwa setkami kilogramów cukru białego, wysyłanego do Przemyśla? Prokuratorya Państwa zrobiła zapewne z tych zeznań, poczynionych na rozprawie prasowej 25 maja 1920 (l. cz. Pr. 8/20) należyty użytek i wdrożyła śledztwo.

—ooo—

Przeciwieństwa francusko-angielskie

Konferencya w Boulogne, dalszy jej ciąg w Hythe i wyznaczona na lipiec konferencya w Spaa są, mimo zaprzeczeń urzędowych, etapami w podziemnej walce między Francyą a Anglią o wpływy w Małej Azyi, o dziedzictwo po skazanej na rozkawałkowanie Turcyi. Historyczna rola obu tych państw wobec Turcyi doznała jako skutek wielkiej wojny zupełnej zmiany: Pod czas gdy przedtem Anglia podtrzymywała panowanie Turcyi w Azyi ze względu na swe interesa w Indyach, to Francya swemi pretensyami finansowemi i swemi aspiracyami protekcyjnemi powodowała rozkład Turcyi, aby usadowić się w Syryi. Obecnie dzieje się przeciwnie: Anglia dzieli Turcyę, a właściwie zupełnie prawie ją wykreśla z rzędu państw niezawisłych, Francya zaś chce podtrzymać Turcyę, aby nie dopuścić Anglii do połknięcia tak olbrzymiego łupu.

Traktat pokojowy, którego Turcya dotąd nie podpisała, żądając coraz nowej zwłoki, pozostawia jej w Europie tylko Konstantynopol i to nominalnie ponieważ faktycznie jest pod okupacyą angielską. A historya uczy, że Anglia, zająwszy raz jakiś posterunek, nie łatwo go opuszcza. Anglia obsadziła Konstantynopol znaczną siłą zbrojną (20.000 ludzi) i zagarnęła w swe ręce całą władzę policyjną wbrew interesom wszystkich sprzymierzonych mocarstw. Główna domena turecka tj. Mała Azya została podzielona faktycznie przez okupacyę i idealnie przez utworzenie „sfer wpływów", przyczem najtłustsze kąski dostały się Anglii. Usadowiła się ona w Mezopotamii (70.000 wojska) i w Palestynie (29.000), oddając Cylicyę Francyi, wybrzeże wraz ze Smyrną Grecyi, Armenię usamowolniła, wyspy oddała Włochom, tak że Turcyi pozostał mały kawałek z sześciomilionową ludnością.

Stosunki obecnie między sojusznikami ułożyły się w ten sposób, że z jednej strony występują solidarnie Anglia i Włochy, z drugiej strony osamotniona Francya. Z chwilą, kiedy Wilson zrzekł się ofiarowanego Ameryce mandatu nad Konstantynopolem, pozostały na placu tylko powyższe trzy mocarstwa, między którymi rozgrywa się narazie cicha walka o dziedzictwo po Turcyi.

A dziedzictwo to — abstrahując od terytoryalnej jego wartości — jest olbrzymie jako symbol panowania nad setką milionów wyznawców Mahometa. Sułtan jako kalif z rezydencyą w Konstantynopolu wywierał wpływ duchowny na mahometan w północnej Afryce i w Azyi aż po Indye. Wydalenie go z Konstantynopola, do czego dąży Anglia, oburza cały świat mahometański, co może dla Anglii spowodować szkodliwe następstwa w Indyach — tej najważniejszej podstawie angielskiej potęgi światowej. Z uczuciami świata mahometańskiego liczy się bardziej Francya, która w swych koloniach afrykańskich ma kilkadziesiąt milionów mahometan. Włochy zaś, pod każdym względem, a szczególnie pod względem gospodarczym zawisłe od Anglii, szukają dla swego celu narodowego i dla wyłącznego panowania nad morzem śródziemnem pomocy u Anglii, mimo że ta jako właścicielka Gibraltaru, Malty, Cypru i Egiptu robi to panowanie bardzo problematycznem.

Faktu sprzeczności nie zasłonią żadne zewnętrzne objawy zgody, jakich nie szczędzą światu obydwa rządy. Rzecz jasna, że roboty dyplomatycznej-tajnej, jak przed wojną — nie odsłania się nawet przed kompetentnymi ciałami ustawodawczymi. W parlamencie francuskim Millerand wypowiada się tylko przed komisyą spraw zagranicznych, a w parlamencie angielskim Lloyd George półgębkiem odpowiada na stawiane mu pytania. Trudno byłoby wogóle nabrać jasnego poglądu na istotę tych sprzeczności, gdyby od czasu do czasu pisma amerykańskie nie przynosiły szczegółów. Ostatnio nowojorska „Tribuna" omawia sprzeczności francusko angielskie, wskazując na kwestyę bliskiego Wschodu, co do których jedno państwo nie chce dopuścić drugiego do wybitniejszej roli. Najbliższa przyszłość przyniesie zapewne i w tej sprawie jakieś wyjaśnienie.

* * *

Lyon. (PAT) Radio. W poniedziałek rano na pokładzie „Maid of Orleans" przybyli do Boulogne sur Mer Lloyd George, Millerand, marszałek Foch, Balfour, Chamberlain i marszałek Wilson.

Boulogne. (PAT) Havas. Wczoraj o godz. 10 min. 30 przybył tu marszałek Foch, Millerand, Marschal, Venizelos, Chamberlain, oraz marszałek Wilson. Zaraz po przybyciu **Millerand oświadczył, że rokowania są na dobrej drodze i należy być zadowolonym z uchwał, powziętych w Hythe.** W wywiadzie z przedstawicielem Agencyi Havasa Lloyd George wyraził przekonanie, że prace konferencyi będą ukończone w w dniu 22 b. m., co pozwala mu powrócić wieczorem do Anglii. Przybyli przedstawiciele państw udali się bezzwłocznie do hotelu Imperial, gdzie będą się odbywały narady. Pierwsze posiedzenie otwarto o godz. 11 min. 30 i trwało półtorej godziny. Komunikat urzędowy, wydany po ukończeniu posiedzenia, w którem uczestniczyli przedstawiciele Włoch, Japonii, Belgii i Francyi, mieści następujący program konferencyi: 1) odszkodowanie Niemiec, 2) rozbrojenie Niemiec, 3) sprawy wschodnie, 4) sprawy rosyjskie. Obrady, prowadzone w ciągu posiedzenia porannego tyczyły kwestyi finansowych i militarnych. Rzeczoznawcy finansowi, mający zbadać projekty wcześniejsze, mają wieczorem **przedłożyć konferencyi tekst uchwał wspólnych.** Jednocześnie Foch i Wilson przygotowują projekt noty mającej być wysłaną do Niemiec, dotyczącej rozbrojenia, zarówno liczebności armii, jak i zapasów materyałów wojennych. Według informacyi przedstawiciela Agencyi Havasa, konferencya wobec zbliżania się oddziałów Mustafa Kemala paszy do Dardaneli, zajmie się kwestyą turecką jako sprawą nagłą.

Przeprowadzenie bojkotu przeciw Węgrom

Centralna komisya zawodowa dla Czecho-Słowacyi uchwaliła przyłączyć się do bojkotu przeciw Węgrom. Związek robotników poczt, telegrafów, kolei i przedsiębiorstw transportowych wydał odezwę, proklamującą unieruchomienie całego ruchu z Węgrami.

Robotnicy w Morawskiej Ostrawie zostali wezwani do nieprzepuszczenia do Węgier węgla oraz benzyny **z Polski.**

Komisya zawodowa czesko-niemiecka przyłączyła się do uchwały międzynarodowej komisyi zawodowej. Poczyniono rozległe zarządzenia celem przeprowadzenia bojkotu na granicy słowacko-węgierskiej. Od soboty 6 wieczór nie odszedł ani jeden pociąg do Węgier. Robotnicy utworzyli straż, celem przeszkodzenia przemytnictwu do Węgier.

W Wiedniu bojkot jest w całej pełni. Związek zawodowy pocztowców jednogłośnie przyłączył się do sekcyi bojkotowej. Także zgromadzenie mężów zaufania kolejarzy uchwaliło zastosować się do wezwania międzynarodowego związku.

W Wiener Neustadt odbyło się zgromadzenie pocztowców, kolejarzy i robotników transportowych, na którem uchwalono wstrzymać ruch kolejowy i pocztowy do Węgier, nie uskuteczniać połączeń telefonicznych i nie dopuścić do przewozu towarów drogą kołową.

Takiesame uchwały powzięły związki pocztowców i kolejarzy w Lincu.

Komitet szwajcarskiego Związku zawodowego zgłosił odezwę, która powiada: kolejarze, robotnicy i urzędnicy pocztowi i ogół robotniczy w Szwajcaryi trzyma się w pogotowiu do czynnego poparcia bojkotu i wzywa publiczność, aby wstrzymała się od utrzymywania stosunków handlowych z Węgrami.

* * *

Rząd węgierski, czując, jakie skutki bojkot wywoła, zwrócił się do zarządu partyi socyalnodemokratycznej na Węgrzech z prośbą o podanie mu sposobu, w jaki dałoby się zwalczyć bojkot. Zarząd partyjny odpowiedział, że nie miał żadnego wpływu na uchwałę międzynarodowego związku transportowego i dlatego nie może też wywrzeć wpływu na przeprowadzenie bojkotu. Zarząd partyjny postawił też pewne żądania i wyraził nadzieję, że spełnienie tych żądań może przyczynić się do zaniechania bojkotu.

* * *

Międzynarodowy kongres zawodowy w Amsterdamie wystosował 18 bm. do węgierskiego ministra spraw wewnętrznych ostatni apel następującej treści: Przed rozpoczęciem się w dniu 20 czerwca bojkotu, który międzynarodowy związek zawodowy widział się zmuszony ogłosić dla zwalczania białego teroru, zwracamy się do pana z ostatnim apelem o danie wystarczających gwarancyi, że biały teror natychmiast ustanie i że swobodny rozwój ruchu robotniczego nie będzie doznawał żadnej przeszkody.

Na apel ten urząd węgierski nie dał odpowiedzi, przeciwnie — w sejmie prezydent ministrów oświadczył, że to jest bojkot „żydowsko bolszewicki". Premier węgierski skłamał, gdyż w międzynarodowym Związku zawodowym nie zasiada ani jeden żyd, a między członkami są przeważnie umiarkowani socyaliści.

* * *

Budapeszt (PAT) Bojkot zarządzony przez syndykaty zagranicznych socyalistów, który rozpoczął się w sobotę w nocy, wypadł słabo (?) Przeciwbojkot, zastosowany przez Węgry przeciw Austryi, zaczął się w sobotę w nocy. Zatrzymane zostały wszystkie transporty owoców i jarzyn, co wywołało wielką zwyżkę cen tych artykułów. Ruch pociągów towarowych i statków do Czech, Rumunii i Jugosławii odbywa się nadal (?) Ruch pocztowy i telegraficzny do Austryi ograniczono, ruch telegraficzny do Niemiec utrzymany jest w całej pełni przez Czechy, podobnie jak komunikacya telegraficzna ze Szwajcaryą. Komunikacya radiotelegraficzna z Austryą odbywa się dalej.

W Zgromadzeniu narodowem oświadczył premier Symonyi na interpelacyę pos. Sandora, że bojkot nie był postanowiony przez jakieś państwo, lecz przez sekretarzy syndykatów w Amsterdamie. Minister handlu upoważniony jest **do represalii przeciw bojkotowi** przez wstrzymanie transportów towarowych na liniach kolejowych i rzecznych do krajów, które wstrzymywały ruch towarowy do Węgier.

Przegląd gospodarczy

Zniżka cen bydła we Francyi. Radio z Lyonu donosi: Targ na bydło w Marsylii zaznacza w tym tygodniu znaczną zniżkę cen. W przeszłym tygodniu płacono za woły i krowy pierwszej jakości 725 do 790 frank. za 100 kg., drugiej jakości 600 do 750 fr., barany i owce pierwszej jakości 875 do 1000 fr., drugiej jakości 750 do 875, cielęta pierwszej jakości 875 do 1000, drugiej jakości 860 do 875. W tym tygodniu płacono: woły i krowy pierwszej jakości 650 do 700 za 100 kg, drugiej jakości 600 do 650, barany i owce pierwszej jakości 750 do 850, drugiej jakości 650 do 750, cielęta pierwszej jakości 800 do 900, drugiej 700 do 800.

Wiadomości polityczne

JESZCZE O DEPESZY P. STEFANA DĄBROWSKIEGO

Korespondent paryski „Robotnika" donosi: „Po Paryżu rozeszła się wiadomość, że ambasada polska otrzymała od wice-ministra p. Stefana Dąbrowskiego wskazówkę, że Polska zaniechała dążenia do niepodległości Ukrainy i że do tego należy zastosować swoje postępowanie zagranicą.

Po otrzymaniu tego telegramu w ambasadzie ludzie stracili głowę, nie rozumiejąc, co to znaczy. Wreszcie zdecydowano się nie korzystać z wskazówki p. Dąbrowskiego aż do wyjaśnienia sprawy.

Z informacyi powyższej okazuje się, że sprostowanie urzędowe wiadomości, podanej w „Kuryerze Porannym", było niezgodne z prawdą.

Okazuje się, że rzeczywiście p. Stefan Dąbrowski ośmielił się, nadużywając swego stanowiska, świadomie-fałszywie informować polskie posterunki dyplomatyczne".

O kulturę muzyczną Krakowa

IV.

Zebranie nauczycieli Konserwatoryum

W niedzielę 20 bm. odbyło się zebranie profesorów Konserwatoryum w sprawie bytu lub niebytu Konserwatoryum w Krakowie. Na zebranie przybyli wszyscy profesorowie, niektórzy z nich osiwiali i pochyleni wiekiem w czterdziestoletniej służbie instytucyi, którą stworzyli, na której rozrost patrzyli i o losach której miały zapaść ostateczne wyroki. Już sam fakt, że osiwieli w służbie ukochanej instytucyi weterani, przyszli jakby na osąd ostateczny zakładu, który jest im droższy od najdroższych ideałów, z którymi się już zapewne w ciężkiej i długiej wędrówce swego życia rozstali, stwarzał wyjątkowo niezwykły nastrój i świadczył ponad wszelką wątpliwość, że sytuacya ekonomiczna, a z nią związana artystyczno-pedagogiczna są nie do zniesienia nadal w tej formie jaka do tej chwili panuje w Konserwatoryum. Jest wszelka nadzieja do mniemania, że kryzys się zakończył, że od września b. r. zacznie się nowy okres rozkwitu ekonomicznego, i za nim dążącego... artystycznego.

W dyskusyi nad wnioskami niżej zamieszczonymi wyłoniło się pytanie, czy żądania nauczycieli minimum gaży miesięcznej 2.000 Mk. może Wydział Tow. muzycznego zagwarantować. Okazało się, że Wydział gwarantować niczego nie może, bo nie posiada żadnego płynnego kapitału, któryby mógł być rezerwą funduszów strat. A więc i obawa niegwarancyi nie jest większa ani mniejsza przy 2000 Mk. miesięcznie jak i przy 20 Mk. Tam, gdzie niema przedsiębiorstw kapitału, skazane jest na wegetacyę z dnia na dzień, z godziny na godzinę. Dziś Konserwatoryum podobne jest do trupy aktorskiej, która dzieli się zarobkiem „jak przyjdą goście", albo głoduje jak nie przyjdą. Tak dalej być nie może. I albo rząd, miasto i społeczeństwo zrozumie znaczenie istnienia instytucyi takiej jak Konserwatoryum, a Wydział Tow. muzycznego zwróci się i zaapeluje o pomoc do wymienionych czynników, albo należy szkoły muzyczne w Krakowie zamknąć. Nie można bowiem wymagać od pracownika Konserwatoryum, jak i innych szkół muzycznych, by za 300 Mk. miesięcznej gaży, był obowiązkowym, nie nerwowym i t. d. odpowiednim na stanowisku profesora. Bal wymaga się i to słusznie, podniesienia poziomu wiadomości zawodowych, czystej odzieży i t. p. Podniesiono też życzenie, aby ustanowiono opłaty w tej wysokości, jakie są wymagane, aby z nich opłacić wydatki Konserwatoryum. Od opłat tych mogą być zwolnieni zdolni, pilni i ubodzy uczniowie w części, ale wówczas, jeśli odpowiednie subwencye nadpłyną i dopokąd na pokrywanie tych minusów starczą. Podniesiono też życzenie zaapelowania do Rady miasta, **aby zamiast subwencyi pieniężnej, gdy nadejdzie czas ewakuacyi Starego Teatru, oddano, jako subwencyę dla Konserwatoryum lokal szkolny wraz ze światłem i opałem bezpłatnie.**

Uchwalone rezolucye i wnioski opiewają:

1. Zebranie nauczycieli Konserwatoryum zaznacza, że żądania co do poborów służbowych, odpowiadają w zupełności planowi, przez Polski Związek muz.-pedagog. ułożonemu, z tym dodatkiem jednak, że umowy z nauczycielami winny być zawarte przed 1-szym lipca br.

2. Zebranie zwraca się do Wydziału Tow. muz. z usilną prośbą, by tenże zechciał zlikwidować na razie wszelkie niepewne finansowo agendy (n. p. koncerta), wobec zagrożenia istnienia Konserw., a rozpoczął energiczną akcyę jedynie w kierunku gospodarczym, który ma mieć na celu troskę utrzymania Konserwatoryum.

3. Zebranie wyraża głębokie zdziwienie, iż zmiana statutu Tow. muz. uchwalona już kilkakrotnie na walnych zebraniach Tow. muz. nie została po dzień dzisiejszy załatwiona, mimo, iż przed pół rokiem, na usilne żądania grona nauczycieli Konserwatoryum komisya statutowa doraźnie powołana, zmianę statutu uchwaliła.

4. Zebranie prosi Wydział Tow. muz. o rychłe zwołanie walnego zgromadzenia (nie odbyło się od trzech lat — przyp. red.), na którem odbędzie się dyskusya nad zmianą statutu w punktach dotyczących stosunku Towarzystwa muzycznego do Konserwatoryum, oraz uprasza, aby na przyszłość, w myśl przepisów obowiązującego statutu, walne zgromadzenie członków Tow. muz. odbywały się stale co roku.

5. Zebranie protestuje przeciwko wypowiedzeniu umowy ze stałymi i zasłużonymi profesorami (A. Ludwig i dr J. Reiss) bez należytego umotywowania przyczyny i domaga się cofnięcia odnośnych dymisyi.

6. Zebranie wyraża najżywszą wdzięczność WP. prof. dr. Kazimierzowi Majewskiemu, zastępcy prezesa Tow. muzyczn., za jego zrozumienie położenia i żądań grona naucz. Konserwatoryum, oraz życzliwość, jaką okazał na zebraniu dn. 13 b. m., a w szczególności za łaskawe poprowadzenie deputacyi 16 b. m. do Prezydyum miasta i gorącą obronę interesów Konserwatoryum w myśl naszych (t. j. profesorów) starań i intencyi.

Wszystkie uchwalone jednogłośnie wnioski i rezolucye wręczono obecnemu na zebraniu prof. Majewskiemu, który przyrzekł przedstawić je na posiedzeniu Wydziału Tow. muzycznego. Tak więc jak widzimy, sprawa bytu i niebytu Konserwatoryum w Krakowie zaczyna przybierać coraz realniejsze i wyraźniejsze kształty.

Bolesław Raczyński.

KRONIKA

Kraków, 23 czerwca.

Wiec w sprawie Mazowsza pruskiego i Warmii

Wczoraj wieczorem w sali „Sokoła" krakowskiego odbył się wiec protestujący przeciw gwałtom plebiscytowym w Warmii i na Mazurach. Po zagajeniu wiecu przez ks. kapit. Kruszyńskiego, zabrał głos pastor Michejda i przedstawiwszy sytuacyę na Mazurach i Warmii odczytał rezolucyę protestującą przeciw zarządzeniu plebiscytu na ziemiach Mazowsza pruskiego i Warmii w przedwczesnym terminie 11 lipca 1920 r. W imię uczciwości wzywa wiec Sejm i rząd do poczynienia bezzwłocznych kroków w celu odroczenia plebiscytu, a w razie odmowy — do założenia uroczystego protestu u wszystkich państw. Prócz powyższych rezolucyi, uchwalono przesłać polskiej ludności Warmii i Mazowsza pruskiego bratnie pozdrowienie i w przekonaniu o słuszności polskiej sprawy słowa płynące z serca: „Wytrwajcie!"

Groźba wstrzymania akcyi dożywiania dzieci w Krakowie — zażegnana. Dowiadujemy się, że inspektorat państwowego komitetu pomocy dzieciom otrzymał z Warszawy telegraficzne polecenie dalszego wydawania żywności na dożywianie dzieci. Kolonie wakacyjne mają podjąć należną im żywność w ciągu najbliższych 2 dni.

Dar narodowy dla Naczelnika państwa. Posiedzenie subkomitetu propagandy i finansowego daru dla Naczelnika państwa, odbędzie się we środę dnia 23 bm. ogod z. 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu na I. p. Na porządku dziennym dalsza akcya składkowa.

Jak radcy miejscy interesują się pożyczką „Odrodzenia". W poniedziałek miało się odbyć w magistracie posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta Krakowa, w sprawie uchwalenia przez gminę krakowską pożyczki „Odrodzenia". Na posiedzenie przybyło tylko 2 radców socyalistycznych wskutek czego z powodu braku kompletu posiedzenie się nie odbyło.

Groźba zamknięcia Pogotowia ratunkowego. Jak się dowiadujemy, grozi naszemu miastu zamknięcie pogotowia ratunkowego z powodu powołania do wojska wszystkich doktorów zatrudnionych na pogotowiu. Prócz tychże wezwano do wojska szoferów i służbę, tak, że w razie nieuwzględnienia reklamacyi miasto pozostanie bez doraźnej pomocy lekarskiej. Prezydyum miasta, posłowie krakowscy i wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego powinni poczynić natychmiastowe kroki, celem zapobieżenia zamknięciu pogotowia przez wyreklamowanie potrzebnych sił lekarskich, oraz służby pomocniczej.

Regulacya poborów nauczycielek miejskich. Wczoraj 21 czerwca 1920 odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie połączonych sekcyi I. i IV., na którem załatwiono sprawę regulacyi poborów nauczycielek miejskich, sekretarki kursów im. Baranieckiego, tudzież kilka spraw o dodatkowe kredyty budżetu r. 1918-19.

Nowe koncesye na apteki. W dniu 21 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi V. R. M., na którem załatwiono sprawy przyjęcia do gminy m. Krakowa szeregu osób, wydano opinię co do nadania koncesyi na nowe apteki w Krakowie oraz uchwalono opłaty za dezynfekcyę.

Kolejarze a plebiscyt. Z krakowskiego Związku zawodowego pracowników kolejowych piszą nam: „Jak wiadomo odbyła się dnia 13 b. m. wycieczka do Krzeszowic, urządzona przez komitet z łona zawodowego Związku pracowników kolejowych. Wycieczka ta, jak przypuszczano, odbyła się ku zadowoleniu publiczności łaknącej świeżego powietrza i zabawy, jak i zabawowego komitetu, który może obecnie podać do publicznej wiadomości, że równocześnie przesyła, jak to zapowiedziano w afiszach, 2000 marek na rzecz plebiscytu na ręce Doroty Kruszyńskiej i dra Kunickiego w Cieszynie. Kwota ta — cieszymy się, choć w części przyczyni się do polepszenia naszego stanu w okręgach plebiscytowych i będzie tak dla zawodowego Związku, jak również i dla publiczności zachętą do urządzenia ponownej wycieczki czy festynu, wzgl. przyczynienia się pewną kwotą do poprawienia przyszłych warunków bytu naszego społeczeństwa.

Nawiasem zaznaczamy, że przed dwoma miesiącami uchwaliliśmy na naszem zgromadzeniu przyczynić się dla celów plebiscytowych pewną częścią naszych poborów służbowych, oddając na cele plebiscytowe od 1 proc. i wyżej na cały czas trwania plebiscytów. Zaznaczamy też z radością, że wyrosły z łona naszego Związku konsum kolejowy "Solidarność" oddał na tensam cel na walnem zgromadzeniu swych członków przed miesiącem 20.000 Mp. do dyspozycyi plebiscytowych komisyi.

Słowa te nasunęły się nam mimo woli jako odpowiedź tym, którzy Związek nasz kolejarski odsądzają od czci, zarzucając mu szerzenie anarchii w państwie polskiem i rozsadzenie polskiego społeczeństwa.

Niechaj każdy obywatel polski w ten sposób pojmuje swoje obywatelstwo, a stanie się prawdziwym obywatelem Wolnej Ludowej Polski, do której budowy przykładamy się swoją pracą i energią z całą ochotą i społecznym zmysłem."

Ukończenie sprzedaży cukru. Magistrat krakowski zawiadamia, że sprzedaż cukru na górny kupon legitymacyi Nr. 84 kończy się z dn. 24 bm. Kupcy rejonowi i konsumy winni złożyć zrealizowane kupony z powyższego okresu we właściwych Biurach chlebowych do dnia 28 czerwca włącznie. Osoby, które dotąd nie pobrały należących racyi cukru, mają zgłosić się ponie w swych sklepach rejonowych względnie konsumach do powyższego terminu, gdyż w przeciwnym razie racye te im przepadną.

Sezon operowy w teatrze im. Słowackiego. rozpocznie Krak. Tow. Operowe w dniu 1 lipca br. Na sezon operowy letni pozyskało „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" następujących zamiejscowych artystów: Ewę Bandrowską, primadonnę opery lwowskiej, Helenę Łowczyńską primadonnę opery królewskiej w Belgradzie, Maryę Mokrzycką primadonnę opery warszawskiej, Stanisława Gruszczyńskiego pierwszego tenora opery warszawskiej. Michała Prawdzica pierwszego tenora opery poznańskiej, Józefa Stępniowskiego pierwszego tenora opery w Lublanie. Ignacego Mamna tenora opery lwowskiej i Franciszka Freszla pierwszego bary lwowskiej i Franciszka Freszla pierwszego barytona opery warszawskiej. Nadto Biuro koncertowe pozostaje w pertraktacyach z pp.: Adą Sari, primadonną opery medyolańskiej, Ignacy Dygasem oraz kilku znakomitymi śpiewakami zagranicznymi.

Egzaminy rządowe z muzyki odbędą się w dniach 25, 26, 28 bm. w sali Instytutu muzycznego (św. Anny 2).

Generał Szeptycki o pożyczce.

„Wojować łatwo, zwyciężać miło, ale zwyciężyć można tylko wspólnym wysiłkiem i zasileniem Skarbu przez nabywanie Pożyczki Odrodzenia".

(—) Szeptycki
Gen. Artyleryi i Dowódca Armii.

Rocznica Beethovena. W bieżącym roku przypada 150 rocznica urodzin Beethovena (ur. 1770 w Bonn). Nietylko Niemcy, ale cały świat kulturalny przygotowuje się do manifestacyi dla niezgłębionego geniuszu Beethovenowskiego. Dla uczczenia tej rocznicy napisał **Dr Józef Reiss** obszerną monografię jubileuszową, której wydaniem zajęła się znana ze swej ruchliwości i zasłużona księgarnia nakładowa Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Wieczory baletowe w „Bagateli". Dwa występy najwybitniejszych sił baletu warszawskiego odbędą się 1 i 2 lipca br. W programie szereg niezwykle ciekawych punktów solowych i zespołowych. Bilety można już zamawiać w kasie teatru.

Zakończenie kursu ochroniarek górnośląskich w Krakowie odbędzie się we czwartek, dnia 24 czerwca o godzinie 6-tej wieczór. Kurs powyższy ukończyło 43 kobiet górnośląskich, pobierając naukę w czasie od 1 marca br. do dnia 19 czerwca, w którym to dniu, jakoteż następnym komisya pod przewodnictwem dyr. Semin. żeńskiego Józefa Dobrowolskiego przeprowadziła egzamin kandydatek.

Zebranie Koła krakowskiego Związku bibliotekarzy polskich odbędzie się w sobotę 26 czerwca o godz. 6 wieczór w bibliotece Jagiellońskiej. Na porządku dziennym następujące komunikaty: 1) Dr A. Birkenmajer: O oprawie rękopisu Bibl. Jagiell. nr. 2470. 2) Dyr. W. Baran: Najstarszy inkunabuł biblioteki Czartoryskich. 3) P. K. Piekarski: Fragment katalogu nakładowego drukarza augsburskiego Jana Baemlera z r. ca 1480.

W Towarzystwie lekarskiem (Radziwiłłowska 4) odbędzie się dnia 24 czerwca o godz. 8 wieczór zebranie towarzysko-naukowe, na którem prof. Dr Al. Rosner wypowie odczyt pt. „Kobieta jako lekarz".

Wycieczkę na Babią Górę urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska Nauczycielskiego w dniach 27 i 28 czerwca. Zgłoszenia przyjmują i informacyi udzielają: Dr Durek i Dziedzic codziennie od 6—7 wieczorem w Ognisku Naucz., Rynek gł. 29, II p.

Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego (powtarzający), urządzony staraniem krakowskiego Ogniska Nauczycielskiego, rozpocznie się dnia 12 lipca i potrwa 6 tygodni. Zadatek 50 mk. Zgłoszenia adresować: Karol Balicki, Ognisko nauczycielskie, Kraków, Rynek 29. II p. Telefon 3360.

Kary w państwowym urzędzie walki z lichwą. Za pokątną sprzedaż pieczywa skazano Julię Kamerad i Annę Płatkiewicz, każdą na 100 M. ewent. 24 godzin aresztu, za brak cennika Maryę Karową na 300 M. lub 2 dni aresztu, Samuela Pila na 700 M. lub 4 dni aresztu, Michała Wrońskiego na 200 M. lub 2 dni aresztu, Antoninę Lemler na 100 M. lub 24 godzin aaresztu, Maryę Steczkowską na 1000 M. lub 7 dni aresztu, Ewę Węglarską na 500 M. lub 3 dni aresztu, ze sprzedaż lodów Jana Kowala na 100 M. lub 3 dni aresztu, Deborę Korn za sprzedaż ciast z mąki pszennej na 700 M. lub 5 dni aresztu, cukiernika Zygmunta **Majewskiego skazano** za ponowną sprzedaż ciast z mąki pszennej na **10.000 M. lub 3 tygodnie aresztu,** konfiskatę towaru, oraz w razie ponownego niedozwolonego wypieku ciast utratę prowadzenia cukierni na przeciąg 4 miesięcy.

Wykupywanie towarów na rogatkach miejskich. Na rogatkach miejskich urządził państwowy urząd walki z lichwą obławę i przytrzymał za wykupno nabiału od wieśniaczek zdążających na targ do miasta Raschulę Hauben, Józefa Kama, oraz Arona Kreiswirta, oraz skazała Haubenową na 500 M. ewent. trzy dni aresztu, Kama na 1000 M. ewent. 7 dni aresztu, Kreiswirta zaś na 1000 M. ewent. 7 dni aresztu.

Omdlenie z głodu. Wczoraj na ul. Kalwaryjskiej w Pogórzu zasłabł nagle 70-letni Michał Hujdus. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził, że omdlenie nastąpiło z głodu. Starzec jak się okazało nie jadł już od kilku dni.

Konfiskata klisz fotograficznych. Państwowy urząd walki z lichwą zakwestyonował u Abrahama Nussbauma właściciela sklepu galanteryjnego ul. Dietlowska l. 45 — 1400 paczek z kliszami fotograficznemi, które tamże magazynował brat jego zamieszkały w Nowym Sączu.

Aresztowanie bandyty. Znany bandyta 24-letni Wojciech Dyląg został wczoraj aresztowany pod zarzutem napadu na dwóch żołnierzy przy ul. Wawrzyńca. Napadu tego dokonał on w towarzystwie, 2 kolegów, których nazwisk nie chce wyjawić. Napadniętych pobił Dyląg tak dotkliwie, że jednemu z żołnierzy pękła czaszka. Ranni dogorywają w szpitalu. Dyląg dla otoczenia i dzielnicy, w której mieszkał był postrachem, tak że ludzie formalnie mu się okupywali, by dał im spokój.

Wyskoczył za bandytą z pociągu. Wczoraaj z pociągu zdążającego w stronę Krakowa, żandarm Stanisław Prochowski, wyskoczył koło Mydlnik za bandytą, którego konwojował, a który przez okno wagonu w czasie gdy pociąg zwolnił uciekł do lasu. Prochowski skoczył tak nieszczęśliwie, że doznał silnych obrażeń na całem ciele. Żandarma przewieziono do Krakowa, gdzie opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

Okradziony wieśniak. Wczoraj na kleparzu podczas targu skradli jacyś kieszonkowcy Franciszkowi Rojkowi, wieśniakowi przybyłemu do Krakowa ze Starego Zejowa pow. sanocki, portfel z 19.000 Mk., oraz książeczkę wkładkową banku krajowego na kwotę 50.000 koron.

Kradzież biżuteryi. Z mieszkania p. Hersteinowej, ul. Mostowa l. 8, skradziono biżuteryę wartości 30.000 marek. Jako podejrzanego o tą kradzież aresztowano 33-letniego Leona Mahlera, szlifierza brylantów.

Wielka kradzież w teatrze im. Słowackiego. Przed kilku dniami w teatrze im. Słowackiego dokonano wielkich kradzieży kosztownych zasłon dekoracyjnych. Dotąd sprawców tych kradzieży nie wykryto.

Pożar mieszkaniowy. Wczoraj z niewiadomej przyczyny w mieszkaniu przy ul. Radziwiłłowskiej 35, którego właścicielka wyjechała do Bochni, zapaliły się meble. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda bardzo znaczna.

Z POLSKI

Zawieszenie pisma ukraińskiego we Lwowie. Prezydyum dyrekcyi policyi we Lwowie rozporządzeniem z dnia 19 czerwca zawiesiło wydawnictwo ukraińskiego tygodnika „Prawda".

Wielki wiec inwalidów wojennych w Przecławiu (pow. mielecki) odbył się 13 czerwca. Wiec ten, który zgromadził liczne rzesze inwalidów, wdów i sierót po poległych, **był potężną manifestacyą nieszczęśliwych ofiar wojny,** domagających się uznania przez państwo ich postulatów, a przedewszystkiem przyspieszenia uchwały ustawy o wyposażeniu inwlidów wojennych, wdów i sierót. Uchwalono rezolucye, które prócz żądań przedstawiają ogromnie ciężkie położenie inwalidów i wdów, przesłane zostały na ręce marszałka Sejmu. Mowcy nawoływali do zgromadzonych organizacyi i solidarności, gdyż tylko tą drogą skutecznie walczyć można o zrealizowanie żywotnych spraw inwalidzkich. W dyskusyi poddano krytyce nieprzychylne stanowisko władz powiatowych wobec inwalidów, a szczególnie wystąpiono przeciw p. K. Gastwickiemu, komisarzowi rolniczemu, za jego wrogie wobec inwalidów stanowisko.

Odwołał oszczerstwa. Z Chrzanowa piszą nam: Dnia 31 maja przed sądem powiatowym w Chrzanowie odbyła się rozprawa karna przeciw Tadeuszowi Romanowi Rychlickiemu o obrazę czci towarzyszy Antoniego Kubiczka i Jana Daniela, starszych konduktorów w Trzebini. Oskarżonego Rychlickiego bronił dr Marczak, oskarżycieli zastępował dr Eribram. Rozprawę prowadził sędzia dr Miśko.

Oskarżony osobiście tłumaczył się, iż zajście miało miejsce dnia 16 marca w Trzebini, i że się wyraził, że „gdyby Daniela i Kubiczka usunięto z Trzebini, to byłby spokój." Innych słów wcale nie powiedział. Po przesłuchaniu szeregu świadków oskarżony złożył następującą deklaracyę: „Oświadczam niniejszem, iż nie pamiętam, czy w rozdrażnieniu użyłem słów w skardze podanych, a ubliżających czci oskarżycieli prywatnych (t.: „gdyby Kubiczka i Daniela usunięto z Trzebini, bo są czechofilami i agentami czeskimi dla przedłużania strejku kolejarzy, by łatwiej mogli Czesi wkroczyć na Śląsk Cieszyński, toby się w Trzebini strejk wcale nie udał"), o ile zaś tych słów użyłem, to je cofam jako bezpodstawne i oświadczam, iż nie miałem wcale zamiaru ubliżyć oskarżycielom prywatnym i uważam ich za dobrych Polaków, a o ileby były padły wówczas z mej strony słowa obraźliwe, to oskarżycieli prywatnych przepraszam.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Za króla Sasa".
Czwartek: „Za króla Sasa" Guranowskiego.
Piątek: „Zazdrość" Arcybaszewa.
Sobota: „Za króla Sasa" Guranowskiego.

Teatr „Bagatela".

Środa: „Mistrz" z Kaz. Kamińskim.
Czwartek: „Mistrz" z Kaz. Kamińskim.
Piątek: „Mistrz" z K. Kamińskim.

Teatr powszechny.

Środa: „Stara komedyantka".
Czwartek: „Chrześniak wojenny".
Piątek: „Stara komedyantka".
Sobota: „Tajemniczy Dżems".
Niedziela: „Tajemniczy Dżems".

Operetka w Nowościach.

Środa: „Muzykanci wiejscy".

Na obszarach plebiscytowych

NOWY KOMENDANT NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Lyon (PAT) Radio. Francuski generał de Corn przybył 17 bm. do Cieszyna i objął dnia 18 bm. dowództwo nad wojskami koalicyjnemi.

PROTEST PRZECIW GWAŁTOM CZESKIM

Warszawa (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Ze pośrednictwem delegacyi paryskiej zwrócił się rząd polski do rady ambasadorów z przedstawieniem **ciężkiego położenia w Cieszynie, na Orawie i Spiszu.** Przeprowadzane przez komisyę przygotowania do rychłego plebiscytu wywołały w obecnych warunkach olbrzymi niepokój i wrzenie. Strejk w Karwinie **trwa** i grozi wystygnięciem pieców trzynieckich, co pozbawi znowu kilka tysięcy robotników pracy, rzuci ich na dłuższy czas **w nędzę i anarchię.** Wrzenie przerzuca się na teren spisko-orawski, gdzie doszło dnia 20 bm. do obydnej masakry ludności polskiej w Starej Wsi. **Przeprowadzenie plebiscytu jest w tych warunkach niepodobieństwem.** Rezultat tak przeprowadzonego plebiscytu, nie może być przez nikogo uznany i **rząd polski nie będzie wstanie uznać go za słuszny i obowiązujący.** Niemożliwe jest również dalsze przedłużanie stanu niepewności. Rząd polski przyjął w zasadzie **arbitraż,** oświadczył to przez usta ministra Patka zarówno prezesowi rady ambasadorów Millerandowi jak i ministrowi Beneszowi i oczekuje **zgody czesko-słowaackiego rządu.** Dalsze przeciąganie będzie **świeżą anarchią,** za którą rząd polski nie może przyjąć odpowiedzialności.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność Chórzyści. W piątek dnia 25 czerwca zebranie „Lutni" i próba pod osobistym kierunkiem prof. Ludwiga o godzinie 6 i pół wieczorem. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Rada Robotnicza PPS dzielnicy kolejowej w Nowym Sączu wzywa wszystkich członków, aby celem przeprowadzenia kontroli legitymacyj partyjnych, przedłożyli takowe swoim dziesiętnikom do dnia 1. VII. br.

Ruch wśród kolejarzy krakowskich

(Komunikat krakowskiego zarządu okręgowego Związku zawodowego pracowników kolejowych)

Kraków, 23 czerwca.

Do czego doprowadza formalistyka biurokratyczna i bezkrytyczne trzymanie się formuły warszawskiego Rządu okazały wypadki ostatnich dni, przez które pracownicy kolejowi walczą z Rządem o polepszenie bytu w szczególności regulowanie ich płac w stosunku do szalejącej drożyzny. W poprzednich artykułach opisywaliśmy te fakty, obecnie przedstawiamy obraz zgromadzenia kolejarzy z 22 bm., odbytego na stacyi oraz przed pomnikiem Jagiełły.

Na zgromadzeniu tem przedstawiono rezultaty poprzedniej akcyi, która zakończyła się nie po myśli kolejowych pracowników, których zdenerwowanie i zniechęcenie doszło już do szczytu i może wywołać skutki nieobliczalne w następstwa. Zgromadzeniu przewodniczył Prezes Zarządu Okręgowego kol. Grylowski, który przedstawił zgromadzonym odpowiedź Ministerstwa kolei w sprawie przyznania zapomogi. Jak wiadomo, żądali kolejarze dla etatowych doraźnej zapomogi w wysokości 150 procent, zaś dla nieetatowych w wysokości 100 procent miesięcznych poborów z płatnością do 22 bm. Tymczasem odpowiedź Rządu przyznała jedynie 50 procent zapomogi dla etatowych, nie wspominając nic o nieetatowych.

Wyjaśnienie to wzburzyło zgromadzone rzesze kolejarzy, którzy żądali natychmiastowego tłumnego udania się przed Dyrekcyę kolejową, celem zamanifestowania w imieniu całego Okręgu, wyłaniając ze swego łona równocześnie delegacyę, złożoną z kol. Packana i Gabryela do Dowództwa Generalnego Okręgu wraz z obszernym memoryałem, przedstawiającym całą walkę ostatnich dni o ratowanie się przed nędzą. Mowca zawiadamia, że memoryał jest gotów, delegaci udają się do DOG i mowca jest tego przekonania, że władza ta wpłynie w jakiś sposób na lokalne czynniki w kierunku załatwienia żądań kolejarzy, którzy w obecnej chwili pod żadnym warunkiem strejkować nie chcą, a jakby na przekór właściwie ciągle są pchani do strejku przez Rząd, który w pierwszym rzędzie dopuszcza się podbijania cen artykułów pierwszej potrzeby.

Potem udaje się całe zgromadzenie przed Dyrekcyę kolejową w nadzwyczajnem podnieceniu właściwie już z zamiarem wtargnięcia do Dyrekcyi kolejowej. Rozważne tylko słowa i przestrogi, że należy wyzyskać wszelkie środki walki, a w szczególności czekać na odpowiedź władz wojskowych i jeszcze raz zwrócić się do Prezesa Dyrekcyi z oświadczeniem kolejarzy co do załatwienia ich żądań przez Min. kol. żel., powstrzymało zgromadzonych od natychmiastowego wykonania tego zamiaru. Po przybyciu na miejsce przed Dyrekcyę kolejową udali się członkowie Zarządu Okręgowego do Prezesa Dyrekcyi, przedstawiając mu całą grozę położenia, ten jednakowoż nie mógł nic innego oświadczyć delegatom, jak tylko: „że za to, co się stanie, on żadnej odpowiedzialności nie bierze, a telefoniczne połączenie z Min. kol. także do żadnego innego rezultatu nie doprowadzi". Podczas interwencyi u Prezesa Dyrekcyi przemawiał kol. Bednarczyk, który w nadzwyczaj ostrych słowach krytykował obecne stanowisko Rządu, Sejmu i poszczególnych czynników Dyrekcyi kolejowej, które nie liczą się z nędzą biedą i głodem kolejowego pracownika i nie widzą, jakie ujemne skutki może wywołać takie bagatelizowanie żądań kolejarzy. W dalszym ciągu przemówił kol. Michalec, konduktor kolejowy z płaczem — — podpierany przez kolegów, gdyż z wycieńczenia i głodu nie mógł się o własnych siłach utrzymać na nogach, że dziś już nie mając sposobu do życia po wyczerpaniu wszystkich źródeł pożyczkowych, udał się do kupców, wyładowujących ziemniaki z wozów, żebrząc u nich odrobinę tej żywności dla ratowania sześciorga dzieci od głodowej śmierci. I znowu wzmogło się oburzenie wygłodniałych ludzi, którzy zażądali powtórnego wysłania delegacyi do Prezesa Dyrekcyi, której Prezes odpowiedział, że „ani na włos od swojego poprzedniego nie może odstąpić".

Na tem właściwie zgromadzenie pod pomnikiem Jagiełły zakończono i wezwano zgromadzonych do udania się przed Kuchnię kolejową celem dalszych obrad i wyszukania wyjścia z tej ciężkiej sytuacyi. Kiedy jednakowoż Prezydyum zgromadzenia ogłosiło to, zgromadzeni nieustępowali, lecz przeciwnie zaczęli się skupiać przed gmachem Dyrekcyi kolejowej, ażeby tam wtargnąć i dokonać jakiegoś gwałtownego czynu, któryby chociaż w ten sposób przecież uwydatnił całą zgrozę nędzy kolejowego pracownika. Sytuacya stawała się rzeczywiście coraz to więcej naprężona i mogłoby dojść do katastrofy, dzięki jednakowoż czujności i uwadze członków Zarządu oraz mężów zaufania, którzy stanąwszy w bramach Dyrekcyi nie dopuszczali do wdarcia się rozżalonych ludzi do gmachu Dyrekcyi uniknięto tej ostateczności, która mogłaby splamić dobre imię kolejowego pracownika.

Czy fakty takie, jak ten, przyczyniają się do rozwikłania sprawy i czy Rząd uważa jedynie takie wystąpienie pracującego ludu za miarodajne do wywalczenia od niego spełnienia jego żądań? Czy nie jest obowiązkiem Rządu niedopuszczać i przeciwdziałać zajściom takim, które właściwie są wybrykami już, ale uchylają się z pod wpływu kierujących członków Zawodowego Związku, bo trudno im walczyć z wygłodzonym robotnikiem, którego Rząd właściwie wydrwiwa. Kilkakrotnie już zwracaliśmy na to uwagę i publicznie na zgromadzeniach i w artykułach dziennikarskich, chcąc przecież otworzyć oczy decydującym czynnikom, że tak nie może iść dalej i że tego rodzaju „załatwienie" spraw prowadzi z natury rzeczy do coraz to większej anarchii i rozprzężenia, którego nawet najlepsza wola Zarządu Związkowego nie zdoła powstrzymać. Wszakżeż jest to najświętszym obowiązkiem decydujących czynników, aby do tego rodzaju zajść nie dopuszczać.

W rezultacie udali się zgromadzeni po dłuższym oporze z powrotem na plac stacyjny, gdzie przemawiali najrozmaitsi mowcy czy to w kierunku natychmiastowego zastrejkowania, gdyż jeżeli niema chleba to niema i pracy, czy to masowego zgłaszania się pracowników kolejowych chorymi wskutek wycieńczenia głodowego, czy też, jak to podniósł kol. Mastek, ażeby wstrzymać się z ostateczną decyzyą do jutra do godz. 8-mej rano i dopiero jutro (23 bm.) zadecydować o dalszej akcyi. Również oświadczyli maszyniści członkowi Zarządu Zaw. Związku, że oni z każdą akcyą ogółu pracowników kolejowych łączą się, co też on zgromadzonym oświadczył. Jako motyw przeciwstrejkowy podnosi jeden z mowców okoliczność, że Państwo Polskie znajduje się obecnie w walce, a nadto strejk utrudniłby Naczelnikowi Piłsudskiemu, który i tak szkalowany jest przez Teodorowiczów, Dmowskich i Federowiczów — misyę kładzenia silnych fundamentów pod budowę Państwa Polskiego.

Na tem zgromadzenie zamknięto ostateczną decyzyą:

Dnia 23 czerwca br. zgłaszają się kolejowi pracownicy chorymi wskutek głodowego wycieńczenia i niemożności zakupywania artykułów spożywczych wskutek braku pieniędzy, zwracając się równocześnie do Prezydyum zgromadzenia o zwołanie następnego zgromadzenia na godzinę 10-tą rano na placu stacyjnym przed lekarskim pawilonem.

Przedstawiony wyżej stan rzeczy nasuwa nam bardzo przykre refleksye na temat działalności Rządu warszawskiego i stosowania przez ten Rząd do małopolskich pracowników jakiegoś specyalnego ujemnego przywileju.

Żądania pracowników Kongresówki są i szybko i pomyślnie załatwiane tak, iż w szczególności pracownicy kolejowi o wiele lepiej stoją, aniżeli w Małopolsce, jakkolwiek wykształcenie fachowe małopolskich kolejarzy jest o wiele wyższe, aniżeli kolejarzy Kongresówki.

Rząd warszawski ciągle obstaje przy dzielnicowem traktowaniu spraw i to z przywilejem dla Kongresówki, a z ujmą dla Małopolski. Na okoliczność tę zwracaliśmy już uwagę we wrześniu zeszłego roku na konferencyi w Przemyślu, gdzie żądaliśmy zrównania płac kolejarzy w Małopolsce z kolejarzami w Kongresówce oraz wyrównania różnicy waluty, a mimo upływu czasu Rząd nie załatwił tej sprawy do dzisiaj. I czy można się dziwić wobec takiego stanu rzeczy, że kolejarze Małopolski widząc takie macosze traktowanie ich, odczuwają to głęboko i burzą się? Obyśmy doczekali tego czasu, aby wreszcie cała Polska była Państwem jednolitem, a nie składającem się jeszcze z dzielnic, mających różne dążenia i różne myśli. Bez takiego zrozumienia nie będziemy mogli osiągnąć spoistości organizmu państwowego, a więc i dobrobytu Państwa.

—ooo—

Memoryał do D. O. G.

Kraków, dnia 22-VI 20.

Do

Dowództwa Generalnego Okręgu W. P.

w Krakowie.

PRZEDSTAWIENIE

W szalonem tempie wzrastająca cena wszelkich artykułów pierwszej potrzeby nie pozwala sługom państwowym w ogólności a pracownikom kolejowym w szczególności ani wyżywić się dostatecznie, ani też odziać siebie i swoich rodzin. Pracownicy kolejowi zwracają się ciągle do Rządu i Sejmu o poprawę płacy już nie choćby w kierunku ciągłego podwyższania ich poborów, ale nawet zniżenia ich a obniżenia cen targowych wymienionych wyżej artykułów. Ingerencya rządu w tych sprawach mogłaby być decydującą, gdyby ten chciał użyć całego swojego wpływu na zniżenie ceny produktów i towarów. Decydujące czynniki warszawskie jednakowoż czy nie zdają sobie sprawy, czy też nie potrafią ująć życia ekonomicznego w pewne reguły, przewlekają załatwianie tych spraw tyczących rdzenia życia ekonomicznego społeczeństwa wobec czego pracownicy kolejowi — nie mogąc się doczekać poprawy tych stosunków w kierunku obniżenia cen — muszą siłą faktu mimo, a nawet wbrew swojej woli żądać ciągle podwyżek płac w formie regulacyi lub zaliczek, co zresztą każdy rozumny człowiek zrozumie, doprowadza do wręcz przeciwnych rezultatów, aniżeli to było zamierzone, bo do dalszego przerzucania ciężaru wydatków na słabsze ekonomicznie warstwy ludności.

Na 3-dniowem zgromadzeniu pracowników kolejowych w Krakowie w dniach 21 do 30 maja żądali pracownicy kolejowi co tygodniowej wypłaty jednomiesięcznej płacy, które to żądanie w słusznem zrozumieniu obecnej chwili poparte było także i przez krakowskie D. O. G. tak, iż w zasadzie rząd zgodził się na przyznanie tych płac ograniczając je jedynie do trzechkrotnej wypłaty i byłoby się może załatwiło tę sprawę stosunkowo pomyślnie, gdyby nie zmiana rządu, który obecnie jest w zawieszeniu, choć na mocy wezwania Naczelnika państwa aż do ukonstytuowania się nowego pełni dalej swoje agendy, czyli spełnia i spełniać musi nadal swoje obowiązki do pewnego czasu. Wobec tego rząd ten jest miarodajnym do załatwiania wszelkich spraw państwowych, a jednak żądania nasze coraz to więcej były przewlekane i bagatelizowane przez ten rząd, co w dalszym ciągu doprowadza do coraz to silniejszego wrzenia wśród ogromnych rzesz kolejowych pracowników.

Działalność członków okręgowego Zarządu naszego Związku wobec takiej negligencyi odpowiedzialnych czynników państwowych staje się coraz więcej trudną i iluzoryczną, pracownicy kolejowi bowiem maltretowani nędzą i głodem, jak również przedenerwowani 7-letnią wojną prą silnie w radykalnym kierunku, czego rzecz jasna Związek zawodowy kolejarzy w interesie dobra społeczeństwa polskiego nie mógłby znieść i przeciw czemu musi całą swoją siłą i powagą wywstępować.

Rzecz jasna jednakowoż, że każda rzecz ma swoje granice i że nawet okręgowy Zarząd naszego Związku będzie musiał poddać się decydującej woli ogółu, którą stara się przecież z wyżej przytoczonych przyczyn złagodzić, w tym też celu zwołano zgromadzenie na dzień 19 bm., które wystosowało i do Dyrekcyi kolei państwowych i D. O. G. przedstawienie w formie rezolucyi żądań pracowników kolejowych, streszczające się w postulacie wypłaty 150 proc. poborów dla etatowych, zaś całomiesięcznych poborów dla nieetatowych pracowników do 22 b. m.

Na przedstawienie rzeczowe i dzisiejszymi stosunkami uzasadnione otrzymał Zarząd Związku w formie depeszy z 22 bm. odpowiedź, ażeby wypłacić etatowym połowę jednomiesięcznych normalnych poborów ze wszystkiemi dodatkami drożyźnianemi, zaś o nieetatowych niema w tej odpowiedzi wogóle żadnej wzmianki. Takie załatwienie sprawy jest dla kolejowych pracowników tak etatowych jak i nieetatowych niewystarczające z następujących powodów: 30

proc. poborów etatowego pracownika wynosi po 10-letniej służbie 350 Mp. przeciętnie i w tym kierunku postępuje ona w górę, te 350 Mp. wystarczy na 4—5 dni, do pierwszego lipca zaś mamy około 10 dni, wobec czego za parę dni będą zmuszeni pracownicy kolejowi znowu występywać z nowemi żądaniami czego przecież ze względów logiki i społecznego porządku, jakoteż ogólnego naszego stanowiska międzynarodowego chcemy unikać. Nieetatowi pracownicy również muszą uzyskać żądane 100 procent poborów obecnie, bo niczem się oni nie różnią pod względem zaspakajania swoich potrzeb i pracy od etatowych. Nietylko pracownicy kolejowi naszego Koła zwracają się do nas z żądaniami wypłaty zapomóg, ale atakują nas również i poszczególne Koła naszego Związku na prowincyi i pisemnemi zapytaniami i depeszami, zaznaczając, że dłużej czekać nie będą, bo „bieda i nędza jest tego rodzaju, że tak upragniona mąka, która nadeszła dla nich leży w sklepach, gdyż ludzie nie mają przy sobie grosza, aby ją wykupić i zabrać dla odżywienia siebie i swoich rodzin."

Zwracamy się do Dowództwa Generalnego Okręgu z usilną prośbą o natychmiastową interwencyę w tutejszej Dyrekcyi w kierunku bezwarunkowego i bezzwłocznego wypłacenia etatowym 150 proc. poborów, zaś nieetatowym 100 procent dnia dzisiejszego wzgl. jutro.

Pieniądze są na miejscu, listy płatnicze również są gotowe i nic nie stoi na przeszkodzie takiej wypłacie.

Jesteśmy przekonani, że Dowództwo Generalnego Okręgu w zrozumiałym interesie i pracownika kolejowego i całego społeczeństwa wpłynie powagą swoją na lokalną kolejową władzę administracyjną i że na powadze tej popartej naszym stanowiskiem będzie musiała uledz. Komunikacyjne środki porozumienia się są obecnie tak wydoskonalone, że w przeciągu dwóch godzin można mieć nawet decyzyę Warszawy.

Zwracamy się tedy jeszcze raz z gorącym apelem o pomyślne załatwienie tej sprawy, tem więcej, że na odpowiedź czeka z niepokojem pracownik kolejowy całego Okręgu tut. Dyrekcyi.

Związek Zawodowy pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej. — Zarząd okręgowy Kraków.

Dr Wodecki. St. Grylowski.

Z sali sądowej

Kraków, 23 czerwca.

DWA WYROKI ŚMIERCI

(Morderstwo ze zemsty)

W drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym przed sądem przysięgłych w Krakowie, przeciw Michałowi Golikowi i Stanisławowi Plewie, oskarżonym o zbrodnię morderstwa dokonanego na osobie Franczaka na Prądniku Czerwonym przesłuchano dalszych świadków, którzy stwierdzili, że oskarżeni byli w dniu krytycznym zupełnie pijani. Po odczytaniu zeznań świadków, którzy nie stanęli na rozprawie, zadano sędziom przysięgłym pytania co do oskarżonych w kierunku zbrodni morderstwa, oraz pytania dodatkowe, czy czynu dopuścili się w stanie zupełnego upicia. Po przemowie prokuratora i rzeczowej mowie obrońcy dra Pągowskiego, sędziowie przysięgli udali się na naradę, podczas której **oba pytania główne potwierdzili większością głosów**, zaś dodatkowe co do opilstwa zaprzeczyli jednomyślnie. Na podstawie tego werdyktu, **trybunał wydał wyrok, skazujący Michała Golika i Stanisława Plawę na karę śmierci przez powieszenie.** Trybunał postanowił równocześnie wobec amnestyi Naczelnika państwa zamienić karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie. Obrońca zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Oskarżeni przyjęli wyrok z osłupieniem. Na sali powstał olbrzymi lament wśród krewnych skazańców. Matka jednego dostała ataku szału. Wołała ochrypłym głosem: „Synu mój słodki! zabijcie mnie zamiast niego!" Przewodniczący kazał opróżnić salę, co też policyi udało się z wielkim trudem uczynić.

O SPRZENIEWIERZENIE I NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ

(Oficer przed sądem)

W sądzie wojskowym okręgu generalnego w Krakowie, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw podpor. Edm. Ziobrze, przydzielonemu do dowództwa odcinka Baligrodzkiego na linii bojowej z Ukraińcami, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenie. Trybunałowi przewodniczył major korp. sądowego Harasymowicz oskarżał prokurator wojsk. major Joszt, bronił adw. dr K. Ostrowski.

Oskarżony ściągnął w połowie sierpnia 1919 roku od mieszkańców wsi Kolonicy, jako odszkodowanie za skradzione przez nich siano zebrane przez wojsko tamże, łączną kwotę 6900 marek w gotówce, którą to kwotę powinien był oddać swojej przełożonej komisyi kasowej przy baonie zapas. 2 p. strz. podhal. w Sanoku, czego jednak rozmyślnie nie dokonał, lecz ową sumę dla siebie zatrzymał. Dalej oskarżono go jeszcze o to, że z otrzymanej na podstawie zawartej w dniu 18. IX. 1919 z dyrekcyą dóbr w Skolem — umowy, dotyczącej odstąpienia zbioru siana na obszarze dworskim w Wetlinie na przestrzeni 500 morgów łąk za cenę 45.000 K — dnia 30 X. 1919 od komisyi kasowej przy baonie zapasowym 2 p. strz. podhal. w Sanoku zaliczki w wysokości owej ceny kupna t. j. 45.000 K kwotę 20.000 K dla siebie zatrzymał, zawarłszy z dyrekcyą dóbr dodatkową nie przedłożoną Intendanturze umowę z 5. XI. 1919 zniżającą czynsz dzierżawy do kwoty 20.000 K. Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznawali na korzyść oskarżonego, **trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od zbrodni nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia, oskarżając go jednak za dyscyplinarne wykroczenie służbowe na 2 miesiące więzienia z degradacyą.** Ponieważ wliczono oskarżonemu areszt śledczy, więc wczoraj jeszcze opuścił więzienie. Obrońca zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

We czwartek dnia 24 czerwca br. odbędzie się w sali Męskiej szkoły w Dębnikach przy ul. Konfederackiej o godz. 6 popoł.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków dębnickiego Robotniczego Stowarzyszenia spożywczego, stow. z ogr. por.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgrom.
2. Likwidacya Stowarzyszenia i przystąpienie tegoż do Podgórskiego Robotn. Stow. spożywczego „Naprzód".

Za Zarząd: **St. Pankiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **M. Wasilewska.**

W razie braku wymaganego statutem kompletu następne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 7 bez względu na ilość obecnych Członków.

Przyszłość Polski zależy od wykorzystania zdobytego morza, rozwoju dróg wodnych i należytej ich obrony.

Osiągnięcie tego celu możliwe jest jedynie zbiorowym wysiłkiem całego narodu. To też

Liga Żeglugi Polskiej wraz z Kołem Polek

i innemi organizacjami urządzają

w ciągu miesiąca czerwca 1920 r. ogólno-krajową sprzedaż nalepek na

budowę floty polskiej.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).